

Bez tytułu

Nr 5 2018/19
(190)
STYCZEŃ-
NUMER
SPECJALNY
EGZEMPLARZ
BEZPŁATNY

MISTRZ PISMAKÓW 2009, 2016



ŚP



z głębokim żalem zawiadamiamy, że
dnia 4 stycznia 2019 roku
odeszła od nas zaopatrzona Św. Sakramentami

NASZA NAJUKOCHAŃSZA

Żona, Mama, Babcia, Siostra

**MARIA
PODSIADŁO**

z domu **Stachura**
(NAUCZYCIELKA)

zamieszkała Czarny Dunajec, Kamieniec Górny 32
przeżywszy **70 lat**

Modlitwa i różaniec przy zmarłej 5.01, 6.01.2019 o godz. 18:30
w kaplicy cmentarnej

Modlitwa różańcowa 7.01.2019 (poniedziałek) o godzinie 13:30

MSZA ŚWIĘTA ŻAŁOBNA

ZOSTANIE ODPRAWIONA 7.01.2019 O GODZ. 14:00
w kaplicy cmentarnej

pw. Zmartwychwstania Pańskiego w Czarnym Dunajcu
Po Mszy odprowadzimy Zmarłą

na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarz Parafialny
o czym powiadamy pogrzebi w głębokim smutku i żałobie
Rodzina

USŁUGI POGRZEBOWE
JÓZEF CZAJA
CZARNY DUNAJEC
ul. Kolejowa
t. 0923 533 944 tel. 26 577-71

Do zobaczenia!

Pani Maria, którą nosiło

Trzymacie Państwo w rękach specjalny numer gazetki „Bez tytułu” wydawanej w Szkole Podstawowej nr 1 im. Bohaterów Westerplatte w Cichem. Jest on poświęcony w całości Ś.P. Pani Marii Podsiadło. Choć Pani Maria nie pracowała w naszej szkole, ale była z nią bardzo związana, choćby poprzez osoby dyrektorów - najpierw Marię Ramską, a potem Ś.P. Zbigniewa Ramskiego. Będąc już na emeryturze stała na czele NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty w Gminie Czarny Dunajec, którego zresztą sama była inicjatorką, żeby nauczyciele dbali o swoje interesy bezpośrednio na miejscu w gminie. Nieformalna siedziba związku miała i ma nadal miejsce właśnie w Szkole Podstawowej nr 1 w Cichem, stąd Pani Maria była u nas stałym gościem. Cieszyła się z gościnności dyrektora Krzysztofa Kuli, którego zresztą namówiła na wstąpienie do związku. W naszej publikacji - dzięki życzliwości najbliższej rodziny - przedstawiamy obszerną galerię zdjęć Pani Marii. Zmarłą wspominają także jej najbliżsi przyjaciele.

Nikt z nas nie spodziewał się, że Panią Marię tak szybko poniesie na tamten świat, bo wiemy, że ciągle ją nosiło, ciągle chciała coś dobrego załatwić nie dla siebie, ale dla innych. Ostatnio zabrała się za sprawę gazu dla mieszkańców Czarnego Dunajca.

Pozwólcie Państwo jeszcze na krótki osobisty wątek. Odbyłem z Panią Marią wiele rozmów telefonicznych, często wpadałem do Jej domu w Czarnym Dunajcu na herbatę czy kawę, ostatnio zażartowałem, że nie jadłem jeszcze śniadania. Na stole szybko znalazły się naprawdę pyszne rarytasy. Pani Mario! Jeszcze raz bardzo dziękuję! Dziękuję za wszelką życzliwość dla mojej rodziny, dla moich działań na polu nauczycielskim i dziennikarskim. Tak sobie myślę, że zarażała mnie Pani swoją energią i tym cudownym uśmiechem, który niemal zawsze gościł na Pani twarzy. Mam nadzieję, że ilekroć popatrzę w niebo to go znowu dostrzegę.

Jan Głabiński



◻ Pani Maria była zaangażowana w sprawy rodzinnej miejscowości, czyli Mszany Dolnej.

**Bez
tytułu**

Redakcja oraz skład: Jan Głabiński. **Współpraca:** Adrian Migacz **Wydawca:** Szkoła Podstawowa nr 1 im. Bohaterów Westerplatte w Cichem.



◻ Pani Maria chętnie z rodziną spędzała wakacje nad Morzem Bałtyckim.



◻ Jak zwiedzać to tylko z mężem, tak samo jak i tańczyć.



ZDJEŃ: ARCHIWUM RODZINNE

I kto pierwszy powie: „Chodźmy do domu”?

Zegnamy dzisiaj zgromadzeni wokół trumny Marię Podsiadło żonę, matkę, babcię, siostrę, koleżankę, nauczycielkę matematyki i wicedyrektora Szkoły Podstawowej w Czarnym Dunajcu i dyrektora Szkoły Podstawowej w Ratułowie, w końcu naszą przyjaciółkę. Odprowadzając Ją na miejsce spoczynku zachowajmy Ją w pamięci, we wspomnieniach, w modlitwie, by Tam, gdzie odeszła czekało na nią dobro i wybaczenie.

Masiu, tyle wspomnień będzie nas otaczało, będą wracały we wspomnieniach uczniów, przyjaciół, rodziny, nie zapomnimy pracy z Tobą, spotkań, dyskusji, Twojego uporu w dążeniu do celu. Setek Twoich pomysłów. Ileż to razy z Twoim niecierpiącym sprzeciwu parsknięciem stawiałaś sprawy szkoły nad życie osobiste? Prawda Edek!? Pewnie są i tacy, którzy westchną: kto teraz dokończy sprawę gazyfikacji, czym ostatnio żyłaś? Gdy byłaś przekonana o swojej racji waliłaś prosto z mostu, nie zważając na tzw. poprawność polityczną, czy przelotne ziemskie autorytety. Ten brak pokory dobry i sprawiedliwy Bóg pewnie Ci wybaczy, bo jednocześnie byłaś kochającą mamą Jacka, Gosi i Moniki, wspinałaś babcią, która z dumą śledziła filmowe próby Huberta, postępy choreograficzne Kamila, zabiegała o całusy Maćka, rozpieszczała i korygowała małego Henryka. Niestety, tu na ziemi nie przytulisz już najmłodszego maleństwa, którego oczekuje Monika.

Opiekowałaś się stareńką ciocią, organizowałaś emerytowanych nauczycieli, byłaś dobrym, prawym człowiekiem. Kto za Ciebie zakończy teraz wieczorne posady przyjaciół, krótkim i zdecydowanym „do domu”. Ty odeszłaś już w drogę do domu miłosiernego Ojca. Byłaś matematyką, ja humanistą, dlatego zadedykuję Ci od nas wszystkich wiersz ks. Twardowskiego:

Jak się nazywa to nienazwane, jak się nazywa to co uderzyło, ten smutek co nie łączy a rozdziela przyjaźń lub i raczej miłość niemożliwa/ To co biegnie naprzeciw a było rozstaniem. A było rozstanie. Wciąż najważniejsze, co przechodzi mimo / Przyszłość byle jaka jak chłodny skurcz w piersi, ta straszna pustka co graniczy z Bogiem, to, że jeśli nie wiesz dokąd iść, sama Cię droga poprowadzi

Do zobaczenia Masiu w niebie!

Grzegorz Bobrowski

◻ W stronach rodzinnych jednego z zięciów, którzy Pani Marii bardzo się udali. Podobnie jak i oczywiście synowa.



◻ Pani Maria wiele lat była nauczycielem i dyrektorem w Szkole Podstawowej w Ratulowie.



◻ Pani Maria dbała o wyposażenie szkoły.



◻ Wycieczka na Węgry i niezapomniane tańce.

Zasadnicza w poglądach

Odeszła od nas na wieczną drogę nasza koleżanka, przyjaciółka Maria Podsiadło. Długoletnia nauczycielka matematyki, wicedyrektor Szkoły Podstawowej w Czarnym Dunajcu, dyrektor Szkoły Podstawowej w Ratulowie. Matka, żona, babcia, siostra, koleżanka i wierna przyjaciółka. Była osobą o bogatej osobowości, uwielbiała budowanie, remonty, wystrój wnętrz. Zasadnicza w swoich poglądach, ale pomagała wielu osobom. Jako nauczycielka była surowa, wymagająca, ale sprawiedliwa w ocenach i osądach. Świetnie organizowała pracę w szkole, współpracę z rodzicami, z przełożonym. Pozostaniesz w pamięci kolegów i koleżanek, znajomych i przyjaciół jako osoba towarzyska, wesoła, ciągle podążająca za problemami swojego środowiska. Zachowany Cię taką w naszej pamięci. Kondolencje dla Rodziny.

Bogusława Bobrowska

Jako nauczycielka była surowa, wymagająca, ale sprawiedliwa w ocenach i osądach.

Człowiek pracy, człowiek o ogromnym sercu. Zanim osobiście poznałam Panią Marysię Podsiadło - słyszałam o niej wiele - jest pracowitą nauczycielką, wymagającą, dbającą o każdego ucznia. Pracowała wtedy jako nauczyciel i zastępca dyrektora szkoły w Cz. Dunajcu. Została dyrektorem szkoły w Ratulowie. Przyszło jej zmierzyć się z wieloma trudnościami - skłócone grono nauczycielskie, budynek szkolny wymagający remontu, wręcz budowy, brak boiska szkolnego, a przede wszystkim działki pod boisko. Nade wszystko bieżące troski o życie szkoły. Była otwarta na ludzi - zyskała uznanie Rodziców, szkoły i uczniów. Poświęcała czas, siły, swoje pomysły przekuwała w czyn. Była wysoko oceniana przez ówczesnego wójta

gminy Kazimierza Dzielskiego i zarząd. Cieszyła się uznaniem społeczności szkolnej. Podejmowała się remontów; planowała jak rozbudować budynek szkolny. Wielkim wyzwaniem było zabezpieczenie budynku przed osuwającą się skarpą. Bardzo aktywnie mediowała w pozyskaniu działek pod rozbudowę szkoły i boiska szkolnego. Brała czynny udział w opracowaniu planu budowy szkoły. Są to zasługi Pani Marysi. Odeszła na emeryturę, zostawiając szkołę w pełni rozwijającą się. Ufam, że sprawiedliwy Bóg wynagrodzi wszelki Twój trud. Wstając wcześniej na co dzień otaczała uczniów wielką troską, wkładała wiele starań, by uczniowie osiągnęli sukcesy. Dostrzegała potrzeby innych ludzi, podpowia-

dała w wielu sprawach. Umiała pocieszać. Na twarzy gościł uśmiech, troska, nadzieja. Zapadła nam wszystkim w pamięci jako człowiek wielkiej pracy, otwartego serca, ciepła, ogromnej energii. Będąc już na emeryturze ciągle angażowała się w sprawy społeczne - była szefową Międzyzakładowej Komisji Pracowników Oświaty NSZZ „Solidarność”. Zabiegała, by powstał związek nauczycieli emerytów, zaangażowała społeczność Cz. Dunajca w możliwość gazyfikacji wsi, angażowała się w sprawy swojego miasta - Mszany Dolnej. Taka Marysia pozostanie w naszej pamięci na zawsze!

Maria Ramska

„Zabiegała, by powstał związek nauczycieli emerytów, zaangażowała społeczność Cz. Dunajca w możliwość gazyfikacji wsi



◻ Wspólny wyjazd do Budapesztu



◻ W gronie uczniowskim i belferskim.





Nasza

W jednej dłoni miałaś wielkie serce, a w drugiej trzymałaś skórzany bat. Albo jak to wspominały byli uczniowie - linijkę. Dyrektorka w szkole i w domu. Dobra książka, kawka - a do tej kawki obowiązkowo ciacho! Dzień bez czegoś słodkiego był dniem straconym. „Zdzisek jedź po coś do kawki” - mówiłaś.

Ogromna siła, upartość i miłość! Twoją pasją była architektura i budownictwo. Miałaś na ten temat fachową wiedzę, ale przede

Mamusia

wszystkim wyczuć i zmyśli. Zapewne te doświadczenia pomogły Tobie Mamo zbudować wspólną rodzinę. Za co będziemy Ci zawsze ogromnie wdzięczni! Rodzina zawsze była priorytetem. Trzymałaś nas w razem w kupie. Przekazałaś nam to co najcenniejsze - miłość do bliźniego, szacunek, przyjaźń. Nauczyłaś nas jak żyć!

Kochamy Cię za to jaka byłaś! Zawsze w naszych sercach. Będzie nam Ciebie brakować! Mamusi...

córka Monika

